

Reprinty „Gazety Gdańskiej”

▶ Str. 6-7  **ORLEN**

Partner wydania

Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Na Zamku Joannitów w Skarszewach

 **Energia**
GRUPA ORLEN

▶ Str. 8

Sport w szkole

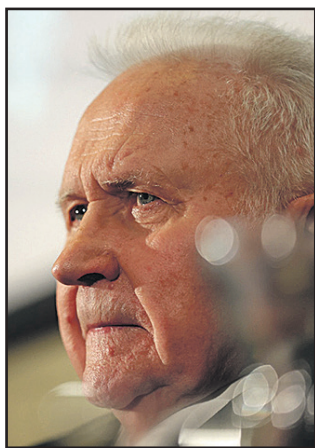
▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 785 | 6.10.2023 r. ISSN 2544-2864

Czesław Nowak: Dlaczego nie zgłoszę na Tuska?

Donald Tusk uważa się za ucznia Lech Bądkowskiego, bo uczestniczył w 1980-61 w zebraniach Klubu Myśli Politycznej, który stworzył Lech Bądkowski. Nie wiele z tych zebrań zrozumiał, bo kiedy w lutym 1984 roku zmarł Lech Bądkowski z inicjatywy Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego krótko po Jego śmierci ukazała się książka pt „Brusy i okolice” opisująca złożoną historię tej ziemi. VII rozdział poświęcono zwalczaniu przez władze PRL oddziału „Łopaszki” w którym walczyła Danuta Siedzikówna „Inka” i Feliks Salmonowicz pseudonim „Zagończyk”. Zostali oni skazani na karę śmierci w 1945 r za udział walce przeciw narzuconej Polsce komunistycznego ustroju. Pochowani w bezimiennych mogiłach. Kilka lat temu IPN odnalazł ich i dziś leżą na cmentarzu garnizonowym w Gdańsku. Czy dziś można nazwać polskiego polityka patriotą, który w książce „Brusy i okolice” nazywał bohaterów obrońców zniewolonej Polski „Bandą”? Lech Bądkowski gdyby żył nie zgodziłby się na wydanie tej książki przez Stowarzyszenie Kaszubsko-Pomorskie.



listopadzie 1983 r postanowiliśmy wspólnie z kolegą z Portu Zygmuntem Sikorskim odwiedzić go. Przyjął nas w mieszkaniu przy Targu Rybnym. Rozmawialiśmy o jego pracy jako rzecznika prasowym i dlaczego ustąpił po 7 miesiącach. Powiedział, że nie mógł znieść chaosu jaki panował w Solidarności, a szczególnie prym w tym wiódł Lech Wałęsa. Powiedział, że mimo wprowadzenia stanu wojennego komuniści przegrają tę walkę, choć on już tego nie doczeka. Na zakończenie powiedział jedno zdanie dotyczące Donalda Tuska. „Jest taki młody człowiek w Gdańsku, który nazywa się Donald Tusk. Nie wiem czy on jest liberałem, czy socjalistą. Będziecie w przyszłości z nim w Gdańsku mieć jeszcze dużo kłopotów”.

Znałem Lecha Bądkowskiego z jego działalności w strajku w stoczni w sierpniu 1980 r jako rzecznika prasowego komitetu strajkowego i później jako redaktora naczelnego „Samorządności” dodatku do „Dziennika Bałtyckiego”. Na moją prośbę w „Samorządności” w kwietniu 1981 r opisano starania Solidarności Portu przywrócenia krzyża na mogiły żołnierzy Westerplatte. Pomagał nam przy opracowaniu programu uroczystości na Westerplatte. Zachowało się zdjęcie z jego składania wieńca na mogiły żołnierzy. Po jego śmierci przekazałem je rodzinie. Kiedy wróciłem z więzienia w 1983 r. dowiedziałem się, że ciężko choruje. W

Lech Bądkowski zmarł w lutym 1984 r. Byłem na Jego pogrzebie wspólnie z kolegą Zygmuntem Sikorskim. Pożegnaliśmy wspaniałego patriotę, zasłużonego dla Ziemi Kaszubskiej, bohatera II wojny światowej walczącego w polskich siłach zbrojnych na Zachodzie. Jestem przekonany, że cieszyłby się z rozwoju Wybrzeża i Polski.

Jestem pewny, że nie poparłby dziś Donalda Tuska po jego 7 latach jego rządu i serwilistycznej postawie wobec Niemiec.

**Czesław Nowak,
Prezes Stowarzyszenia
Godność**

Rondo Erwinki zamiast Graffa



▶ Str. 3



Posterunek Straszyn

Ponieważ piszę swoje felietony raz w tygodniu i staram się poruszać w nich najważniejsze tematy z ostatnich dni. Tak będzie i tym razem. Wg mnie wraca sprawa serialu „Reset” Michała Rachonia i prof. Sławomira Cenckiewicza. W ostatnim odcinku dowiedzieliśmy się kolejnych szokujących rzeczy z czasów rządów PO-PSL. Chodzi mianowicie o zgodę, jaką miał wydać Donald Tusk na współpracę między polską Służbą Kontrwywiadu Wojskowego (SKW), a kremłowską Federacyjną Służbą Bezpieczeństwa (FSB). Umowa nieakceptowana, niezgodna z polską racją stanu, zahaczająca o zdradę, o ile w rzeczywistości nie była zdradą w samej rzeczy. „Umowa została napisana topornym językiem. Widać było, że jest to tłumaczenie z języka rosyjskiego i wiadomo, że autorami tekstu tego porozumienia byli Rosjanie” - wskazał obecny szef MSWiA Mariusz Kamiński. Przypomniał również, że „to porozumienie zobowiązywało obie strony do współpracy w związku z działaniami wyrotowymi państw trzecich na terenie Rosji i Polski”. Tzn., że w razie odkrycia przez nasz wywiad działań wywiadowczych np. USA czy Wlk. Brytanii wymierzonych w Moskwę byliśmy zobowiązani do ujawnienia tego faktu stronie rosyjskiej. Kamiński dopytywany, czy to było złamanie zobowiązań sojuszniczych wobec NATO, zaznaczył, że „gdyby za tym poszły dalsze, konkretne działania, to byłaby to zdrada Polski i w oczywisty sposób naruszenie zobowiązań Polski wynikających z udziału w NATO”. Na dokumencie z dnia 17 października 2011 r. widnieje odręczna zgoda i podpis ówczesnego premiera Donalda Tuska. Co ciekawe, wokół tego

dokumentu ówczesni władarze Polski tworzyli całą, sprzyjającą Kremlowi atmosferę. Uruchomiono bezwizowy ruch graniczny z Obwodem Królewieckim, tłumacząc go oplacalną wymianą drobnego handlu i korzyściami wpływającymi z ruchu turystycznego. Pamięamy setki samochodów z ruskimi rejestracjami parkującymi pod gdańskimi marketami. W rzeczywistości generowano potężne straty dla Skarbu Państwa wynikające z łamania monopolu tytoniowego i spirytusowego przez przygranicznych przemysłowców oraz bezproblemowe przenikanie agentów Kremla, którzy penetrowali wrażliwie strategicznie tereny portów w Trójmieście i rafinerii, a także instalacji wojskowych umieszczonych przy granicy. Absolutnym kuriozum były częste spotkania „wierchuszki” naszego SKW (szef gen. Janusz Nosek wraz z jego późniejszym następcą gen. Piotr Pytle) z ich odpowiednikami w GRU (wywiad wojskowy Kremla) bez żadnej osłony kontrwywiadowczej, za to suto zakrapiane alkoholem.

Jedno z nich odbyło się w restauracji w Kadynach. Pozostały z niego tylko fragmenty nagrań z kamer umieszczonych w lokalu. Całość znikła z archiwów SKW jeszcze przed 2015. Moskwa zapewne posiada całość. Do dziś nie wiadomo jakie tematy poruszał towarzystwo, co jest absolutnym skandalem i brakiem profesjonalizmu. Zwieńczeniem tych umizgów do kacapów była wspólna fotka obu polskich generałów w marynarskich czapkach z krążownika „Aurora”, z którego wystrzał rozpoczął Październikową Rewoltę z 1917 r. w Petersburgu. „Jeśli to nie jest ZDRADA, to ja nie wiem co może nią być... Niedobrze się robi...” - napisał jeden z internautów komentując ostatni odcinek filmu „Reset”.

Andrzej Potocki

F(ig)raszka

Spod kontroli się wymyka
Drzwi otwartych polityka
Nie mieściło się też w
głowie
Jaka plagą są Hunowie
Drzwi otwarte do kurnika
Co rusz jakaś kura znika
Obliczają się jastrzębie
Kura to jest niebo w gbie

Liczbka

315 zł

usługa cateringowa z okazji
promocji roweru płatna
przez skarbnik Gdańska

28 997 zł

koszt pikniku budżetu
obywatelskiego opłacony z
budżetu, też obywatelskiego,
gminy Gdańsk

34 990 zł

koszt bankietu gdańskich
radnych z okazji wręczenia
medali miejskich

Cytat tygodnia

- D. Tusk bardzo koniunkturalnie używa słowa „solidarność”, zresztą jak wielu polityków z tej opcji, to co czynią na co dzień jest zaprzeczeniem idei czegokolwiek co ma cokolwiek wspólnego ze słowem „solidarność” - **Krzysztof DOSŁA**, szef „S” regionu gdańskiego w rozmowie z red. **Michałem Pacześniakiem**.

- Ponad głowami państw narodowych, ponad głowami rządów i parlamentów unijna biurokracja zamierza doprowadzić do przymusowej relokacji uchodźców (...) UE przestaje liczyć się z państwami narodowymi - **Arkadiusz MULARCZYK**, wiceminister spraw zagranicznych w rozmowie z red. **M. Pacześniakiem**.

- Pojawiły się już opinie (partii Hołowni - red.), że program 800+ należy zlikwidować (...) tak długo jak rządzi PiS, tak długo będziemy wspierać polskie rodziny - **Tomasz RAKOWSKI**, 4 na liście PiS w okręgu gdańskim, w rozmowie z red. **Jarosławem Popkiem**.



Akapił wydawcy

„Wir schaffen das”.
My tak! Ale wy...?

Migracyjne wzmoczenie w 28 państwie Unii Europejskiej, państwie brukselskiej oligarchii, ma przede wszystkim niemieckie ko-

rzenie.

Jakikolwiek pakt w tej sprawie niemiecką odpowiedzialność za łamanie prawa Schengen musi przede wszystkim eksponować.

To decyzja gabinetu kanclerz Angeli Merkel o „Willkommen Politik” na dworcu w Monachium zdewastowała wspólną europejską granicę. Dziś nieważne, czy powodowana wyrachowaniem gospodarczym, związanym z rynkiem pracy, które jeden z jej poprzedników rozwiązywał według systemu „Arbeit macht frei”, czy jakąś humanitarną refleksją, a może odczuciem osobistej odpowiedzialności za działalność w Berlinie dziadka Ludwiga Kasnera sierżanta SD, policji bezpieczeństwa III Rzeszy.

Odpowiedzialność za... brak odpowiedzialności za Europę, jej obywateli, razem z kanclerz ponoszą jej ówczesni ministrowie: wicekanclerz Sigmar Gabriel, Franz Walter Steinmeier odpowiadający za politykę zagraniczną, Ursula von der Leyen odpowiadająca za sprawę obrony, Andrea Nahles, kierująca resortem spraw społecznych, Manuela Schwesig, odpowiedzialna za politykę rodzinną oraz Thomas De Maiziere kierujący resortem spraw wewnętrznych.

Dziś polscy europarlamentarzyści z frakcji politycznej Tuska, Czarzastego i Kosiniaka-Kamysza głoszący za jakimkolwiek paktem migracyjnym maskującym niemiecką nieodpowiedzialność stają się współnikami niemieckiej plajty wymierzonej w pra-

wa Europejczyków i likwidującej granice zewnętrzne UE jako znak terytorium wspólnego.

To byłoby groteskowe podnoszenie ręki na własne państwo.

Jego konstytucja w art. 26 mówi bez zbędnych uniesień o obowiązku „ochrony niepodległości państwa i niepodzielności jego terytorium oraz zapewnieniu bezpieczeństwa i nienaruszalności jego granic”.

Tego może nie rozumieć reżyser filmu, ale to mają obowiązek respektować polscy delegaci do parlamentu europejskiego. Tego mógł nie pojmować oczadzony Brukselą szef Rady Europejskiej, bredzić przy tym coś o karach, ale czy oglądając nie tylko Lampedusę, polityk polski może rozważać komercjalizację przemytu i handel nielegalnymi imigrantami?

A konstytucja, którą wyrzaskują po ulicach?

Państwo, które nie broni swoich granic, nie wypełnia zasadniczej umowy społecznej, która stanowi

o sensie i trwałości jego istnienia. Czy politycznym żołnierzom Tuska, Czarzastego i Kosiniaka-Kamysza Polska jest już zbędna?

Działając na rzecz poprawy opłacalności przemytu ludzi, który zdaje się być etycznie - przecież „Człowiek za burtą”, „manoverboard”!!! - bardziej poprawny niż przemyt kokainy, politycy dopuszczają się zdrady własnych społeczeństw, nawet jeśli prowokowany pozwem przez A. Pomaską sędzieja Piotr Pancer uważa inaczej.

Być dziś współnikiem Angeli Merkel i uznawać rządu CDU za błogosławieństwo to być albo analfabetą, albo, no właśnie...

Frau Merkel, Sie haben das nicht geschafft.

A Polska daje radę!

Marek Formela

Na granicy zdrady...

Antykwariat Rejs poleca

„Portret artysty z czasów młodości” Jamesa Joyce’a to książka polecana przez Jolantę Krzyżanowską, którą można kupić w Antykwariacie Rejs w Gdańsku.

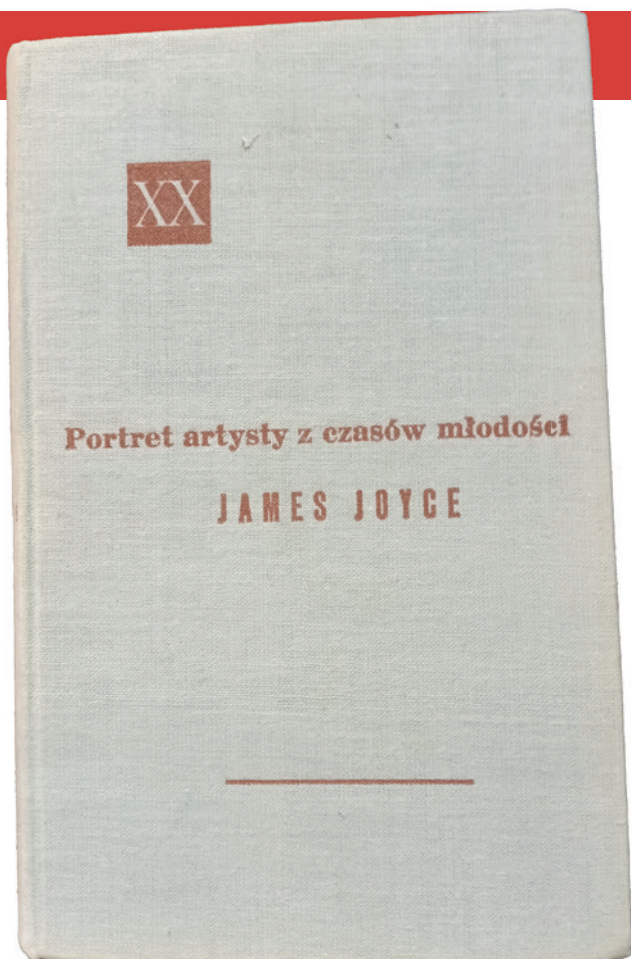
James Joyce, Irlandczyk tworzący w języku angielskim, to jeden z najwybitniejszych pisarzy XX wieku. Był wielkim eksperymentatorem literatury i jak mało kto przyczynił się do rozwoju powieści jako gatunku literackiego. Światową sławę dał mu „Ulisses”, utwór w którym zastosował technikę strumienia świadomości. Dzięki tej technice w kronikę dnia, który spędza dwójka bohaterów wpleciony zostaje szeroki kontekst historyczno-literacki, filozoficzny i społeczno-polityczny.

James Joyce uchodzi za pisarza trudnego w odbiorze. Jeśli jednak ktoś chciałby go poznać to doskonałym początkiem będzie „Portret artysty z czasów młodości”. Powieść zawiera liczne wątki autobiograficzne i jest historią dojrzewania młodego artysty. Bohaterowi towarzyszymy od wczesnego chłopięctwa do momentu rozpoczęcia życia na własnych warunkach.

Książka stanowi studium procesów, które doprowadziły młodego człowieka do odkrycia własnej tożsamości i artystycznego powołania, jego dorastania na wszystkich poziomach.

Minał już ponad wiek od napisania i wydania tej książki, ale kiedy sięgniemy po nią dzisiaj okazuje się zaskakująco współczesna, dotycząca uniwersalnych problemów ludzkiej egzystencji. Możemy dostrzec, że doświadczenia ludzkie niewiele się zmieniają. Zmieniają się jedynie rekwizyty.

W naszym kraju największym promotorem Joyce’a był tłumacz i pisarz Maciej Słomczyński. To dzięki niemu i Janowi Parandowskiemu jego sława trafiła do Polski. Mam nadzieję, że trafi również do naszych czytelników.



Oferowany przez nas egzemplarz to pierwsze polskie powojenne wydanie, które ukazało się w Państwowym Instytucie Wydawniczym w serii „Powieści XX wieku” w 1957 roku przetłumaczone przez Zygmunta Allana.

Serdecznie polecam.

Tomasz Łunkiewicz

Personalia

✓ **Dariusz Drelich**, wojewoda pomorski, wręczył nagrody najlepszym menedżerom w 23 konkursie „Dziennika Bałtyckiego”. Laureatami nagród zostali: **Grzegorz Gołębiowski**, prezes zarządu GBG Gołębiowski w kategorii mikro i małych firm, **Krzysztof Sobolewski**, prezes Zrembu Chojnice w kategorii średnich firm, **Maciej Włodarczyk**, prezes Iglotexu w kategorii duże przedsiębiorstwo. Redakcja przyznała też kilka wyróżnień, m.in. dla **Stanisława Lange**, prezesa lekkoatletycznej Lechii Gdańsk, dla **Agaty Grendy**, dyr. Teatru Szekspirowskiego, dla **Anny Lignowskiej**, z-cy dyr. UCK ds. pielęgniarstwa oraz dla **Grzegorza Pellowskiego** gdańskiego piekarza, w kategorii menedżer społecznej odpowiedzialności biznesu. Partnerem konkursu była Energa z Grupy Orlen.

✓ Świętował 80 urodziny **Lech Wałęsa**. Już nie w ogrodzie na Polankach, nie w Parku Oliwskim, nie w Operze Bałtyckiej - tym razem wystawnie - na koszt gdańskiego podatnika reprezentowanego przez A. Dulkiwicz? - w Europejskim Centrum Solidarności, choć przywódca strajku sierpniowego i b. przewodniczący „S” matecznik swój ma kilka metrów dalej, w historycznej sali BHP. Na benefis jubilatą ściągnęli na imienne zaproszenia goście z prawej i lewej, przynoszono kwiaty i prezenty, konferansjerem był **Maciej Stuhr**. D. Tusk, który wpadł na urodziny osobno jako sympatyk tzw. kościoła łagiewnickiego podarował Wałęsie różaniec, który... jemu podarowano. Z prezentów praktycznych L. Wałęsa odebrał od wicedyrektor ECS, **Magdaleny Mistat**, sprzęt wędkarski dobrej jakości. **Ryszard Kokoszka**, który przez lata był promotorem tych imprez, doniósł jubilatowi podkowę na szczęście, która może służyć także jako manierka. Wieszak z odzieżą wierzchnią z ulubionym anagramem jubilatą podarowała **Aleksandra Dulkiwicz**, choć wystarczyłby tekst Konstytucji RP. Za to **Agnieszka Owczarczak**, przewodnicząca Rady Miasta Gdańska, przekazała całkiem uroczą akwarelę przedstawiającą budynek miejskich rajców. Pozostaje wierzyć, że publiczni darczyńcy darowali za swoje...

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Nakład zgodny z ustawą o VAT

Sprawdzony gospodarz jest Polsce potrzebny

Z Tomaszem Rakowskim, gdańskim pełnomocnikiem PiS i kandydatem do Sejmu rozmawia Jarosław Popek, Radio Gdańsk

- Na początek spytam pana o słowa wiceprezydent Gdańska Moniki Chabior, która podczas sesji Rady Miasta stwierdziła, że „brak zrozumienia między Niemcami a Polską doprowadził przed laty do wielkiej tragedii”, czyli II wojny światowej...

- To bulwersujące słowa. Należałoby przypomnieć pani Chabior elementarną wiedzę historyczną odnośnie do Niemiec i ich planów imperialnych w latach 30. XX wieku. Niemcy zaatakowały Polskę nie dlatego, że nie mogły się z Polską porozumieć, tylko dlatego, że chciały zniszczyć naród polski. Szczególnie na Pomorzu powinniśmy być na to wrażliwi. Niemcy planowały ataki również na inne kraje Europy, co uczyniły. Nie chce mi się wierzyć, że pani prezydent próbuje pisać historię na nowo. Może jest to kwestia zapomnienia się, ale należy to punktować i przypominać, należy o tym mówić.



To jakaś plaga w tym urzędzie. Kilka lat temu wiceprezydent Grzelak mówił o złym słowie Polaka przeciwko Niemcowi i za to przeprosił. Myślę, że pani Chabior również dojdzie do wniosku, że należy przeprosić i wyczołgać się z tych chaniebnych, skandalicznych słów. Będziemy w tej sprawie interweniować.

- Ale myśli pan, że są to słowa przypadkowe?

- Nie siedzę w głowie pani Chabior. Mamy opcje dwie: albo jest po prostu niedouczona, a takie rzeczy, niestety, też się zdarzają, albo jest tak da-

leko posunięte myślenie, żeby nie skrzywdzić Niemców, żeby przypadkiem nie nazwać nazistów Niemcami, że ma takie mechanizmy myślowe.

- To przejdźmy teraz do kampanii wyborczej. Donald Tusk na jednym ze spotkań stwierdził, że jego rząd już w 2014 roku przygotowywał plan przekopu Mierzei Wiślanej, a przecież gdy rząd Zjednoczonej Prawicy to ogłosił i zrealizował spotkał się z ogromną krytyką ze strony PO...

- Donald Tusk już przyzwyczaił nas do tego, że bardzo szybko zmienia zdanie i kłamie. Doskonale pamiętamy rechot polityków Platformy Obywatelskiej związany z planami budowy przekopu. Mamy fakty, dokumenty i nagrania archiwalne, które pokazują, że Donald Tusk był przeciwnikiem budowy przekopu Mierzei, a Platforma Obywatelska ten projekt wyśmiewała i grozi-

ła, że on nie powstanie. Kiedy projekt już jest i spełnia swoją rolę, trzeba się do tego podpiąć. Współczuję wyborcom PO, którzy przez lata byli uczeni, by przekop Mierzei krytykować, a teraz nagle dowiadują się, że był to pomysł Donalda Tuska. Nagle następuje zwrot i trzeba zmienić myślenie na ten temat. Słyszeliśmy również, że program 500+ to był ich pomysł, kiedy zrealizowany zostanie Centralny Port Komunikacyjny to pewnie też usłyszemy, że to był ich pomysł. Ja tylko współczuję wyborcom opozycji, którzy są uczeni tego, że należy przekop mierzei krytykować, a teraz dowiadują się, że jest to pomysł Donalda Tuska i należy zmienić myślenia na ten temat, zrobić zwrot o 180 stopni.

- Z kolei Szymon Hołownia, lider jednej z partii opozycyjnych zapowiedział, że w przypadku wygranej opozycji dojdzie do

zmian w programie 800+.

- Szczerze mówić, powinno się o to pytać Szymona Hołownię. Pojawiały się już opinie, że program 800+ należy zlikwidować i jest on niepotrzebny. My, jako Prawo i Sprawiedliwość, stoimy na straży tego, żeby wspierać polskie rodziny. To program, który skierowany jest po prostu do rodzin, wspiera dzieci. Póki rządzi Prawo i Sprawiedliwość, będzie on utrzymany. Jest jednak wiele ugrupowań politycznych, którym z jakiegoś powodu ten program przeszkadza. Trudno mi to zrozumieć, bo w całej Europie Zachodniej istnieje wsparcie dla rodzin i dzieci. Tak długo, jak rządzi Prawo i Sprawiedliwość, tak długo będziemy wspierać polskie dzieci i rodziny.

- Co jest dla Polski dziś najważniejsze?

- Dzisiaj widzimy, że bezpieczeństwo jest czymś kluczo-

wym. Mamy wojnę za naszą wschodnią granicą. Jako rząd Zjednoczonej Prawicy robimy wszystko, żeby wzmocnić naszą armię, kupować lepsze wyposażenie i wzmocniać nasze sojusze. Z drugiej strony mamy bezpieczeństwo związane z kwestią naszej pozycji w Unii Europejskiej. Trwają zakusy, by zlikwidować prawo weta. Rezygnacja z mechanizmu jednomyślności doprowadzi do tego, że decyzje co do naszego bytu będą podejmowane przez większych graczy. Do tego nie możemy dopuścić. Jeśli uda się znieść prawo weta, a na pewno zgodziłby się na to rząd Donalda Tuska, automatycznie będziemy musieli zgodzić się na mechanizm relokacji migrantów itd. Od kwestii kształtu Unii Europejskiej i tego, jak będzie toczyć się wojna na Ukrainie, zależy przyszłość Polski.

Więcej na wybrzeze24.pl

Rondo Erwinki zamiast Grassa

Przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości, kandydaci do sejmu i senatu, zapowiedzieli złożenie do Rady Miasta projektu uchwały o zmianę nazwy Ronda Güntera Grassa na Rondo im. Erwinki Barzychowskiej. - Uważamy, że czas na to, aby w Gdańsku została przywrócona pamięć o tych bohaterach, którzy oddali za wolną Polskę swoje życie - powiedział Andrzej Jaworski.

- Bardzo jednoznacznie chcemy powiedzieć, że nie godzimy się na to, aby w Gdańsku cały czas były w różny sposób honorowane osoby, co do których jest wiele wątpliwości, także tych wątpliwości etycznych, żeby w Gdańsku za wszelką cenę pojawiały się elementy proniemieckie, natomiast Polacy, którzy są ważni, którzy oddali życie tak jak Erwinka Barzychowska nie byli w żaden sposób godnie uhonorowani - powiedział Andrzej Jaworski, 6. na liście kandydatów PiS do sejmu w okręgu gdańskim. - Wiemy doskonale, że SS to była formacja zbrodnicza, że to Niemcy, którzy z zimną krwią zabili dziesiątki tysięcy Polaków w sposób najbardziej okrutny. Mamy do czynienia z sytuacją, że Günter Grass, owszem zdobył nagrodę Nobla, ale nigdy w czasie swojego funkcjonowania, dopiero kiedy historycy zaczęli mocniej sprawdzać jego historię przyznał się do tego, że dobrowolnie wstąpił do SS. Nie chcemy, aby tego typu miejsca jak to w Gdańsku nosiły jego imię. Uważamy, że czas na to, aby w Gdańsku została przywrócona pamięć o tych bohaterach, którzy oddali za wolną Polskę swoje życie. Tak jak ta dziesięcioletnia dziewczynka, która została przez władze Gdańska właściwie całkowicie zapomniana.

Dlatego zebraliśmy się tutaj, aby zaproponować, aby Rada Miasta Gdańska naprawiła te błędy, które były popełnione i to rondo, którego nawet przyroda się wstydzi, bo jak widzimy ten napis został zasłonięty przez roślinność, zmieniło nazwę z Güntera Grassa na Erwinki Barzychowskiej. Jestem przekonany, że to minimum przyzwoitości, która może być oddana zarówno tym, którzy zginęli za wolną Polskę, którzy oddali swoje życie, a z drugiej strony, że zacząć eliminować z Gdańska te symbole i pamiątki, które nie przysparzają nam żadnej chwały, natomiast powodują duże zamieszanie w ocenie prawy historycznej.

- Dziś wszyscy tu zebrani zawiązujemy komitet organizacyjny, który ma za zadanie zebrać podpisy pod zmianą uchwały w sprawie zmiany nazwy Ronda Güntera Grassa na Rondo im. Erwinki Barzychowskiej - powiedział Hubert Grzegorzczak, kandydat PiS do senatu z Gdańska. - Inicjatywa ma charakter społeczny. Wiele osób kontaktowało się z nami i z innymi kandydatami Prawa i Sprawiedliwości i mówiło, że jedną z najważniejszych rzeczy dla nich jest tożsamość, tożsamość narodowa, tożsamość historyczna. Będziemy przez kilka najbliższych dni zbierali podpisy, aby złożyć



jak najszybciej stosowany projekt uchwały Rada Miasta Gdańska. Chcemy to zrobić przed dniem 16 października z tego względu, że 16 października 1929 roku urodziła się Erwinka Barzychowska. Zmarła 20 października 1939 roku w

okropnych męczarniach, w nieludzkim cierpieniu. Niemcy atakując Poczta Polska w Gdańsku tak naprawdę podpalili piwnicę, w której ta dziewczynka zaczęła płonąć. Wybiegła na plac Poczty Polskiej w Gdańsku i biega-

ła cała płonąć. Kiedy dostała się do szpitala miejskiego w Gdańsku zarządzanego przez Niemców żaden z lekarzy nie pomógł jej i umierała w strasznych cierpieniach mając poparzenia 2 i 3 stopnia, a jedynym jej przyjacielem

był pluszowy miś, którego ścisnęła do końca swojego życia. Uważamy, że inicjatywa zmiany i godnego upamiętnienia Erwinki Barzychowskiej powinna nastąpić w sposób natychmiastowy.

K. Płażyński: chcemy żeby prezydent Dulcikiewicz wywłaszczyła teren Gedanii

Posel Kacper Płażyński zapowiedział złożenie do prezydent Aleksandry Dulcikiewicz wniosku o rozpoczęcie procedury wywłaszczenia terenu Gedanii. - Wywłaszczenie jak się zakończy pozytywnie to sprawi, że ten teren będzie zabezpieczony i będziemy jako mieszkańcy Gdańska, jako Polacy znowu mogli nim cieszyć - powiedział poseł Prawa i Sprawiedliwości.

- Spotykamy się w dobrze znanym państwu miejscu - powiedział poseł Kacper Płażyński. - Ta batalia o te święte dla Polaków miejsce trwa już od wielu wielu lat. Próbowaliśmy po dobroci, próbowaliśmy przymusem administracyjnym, ale niestety kolejni użytkownicy wieczystości, niestety w ostatnim czasie byli to deweloperzy, którzy unikali jak ognia zagospodarowania tego terenu w taki sposób jaki jest określony w obowiązującej umowie użytkowników użytkownika wieczystego. To jest teren, który jest przeznaczony na działalność sportową i to jeszcze w sposób nieodpłatny. Tutaj była kolebka polskości w Wolnym Mieście Gdańsku. Tutaj Polacy spotykali się nie tylko w celach zawodowych, ale przede wszystkim radzenia sobie z tą trudną rzeczywistością rządzonego przez nazistów niemieckiego w tym czasie Gdańska. Spotykamy się tu dzisiaj, bo chcemy w końcu wszcząć procedurę,

która sprawi, że już na zawsze ten teren będzie zabezpieczony. Nie tylko zabezpieczony, ale odzyska swój dawny blask. My walczyliśmy od lat o to miejsce. W pewnym momencie wydawało się, że jest to walka beznadziejna, szczególnie gdy kupił to Robyg. Nie daliśmy się. Powstał ruch społeczny, który postanowił to miejsce obronić. Ten teren jest w rękach można w skrócie powiedzieć gdańskich deweloperów, którzy odkupili to miejsce od Robyga. Mimo, że były kolejne kontrole Pomorskiego Konserwatora Zabytków, mimo, że zostały przekazane dokładne wytyczne co na tym terenie użytkownik wieczysty powinien zrobić, jak zadbać żeby nie ulegał dalszej degradacji to niestety obecni właściciele tego terenu nic sobie z tego nie robią. Może chcąc przeczekać, że może zmieni się w Polsce władza, przyjdzie dogadany z deweloperami wojewoda i zrobi się interes życia. Chcielibyśmy ogłosić,

że zwracamy się do prezydenta Gdańska, jako pełniące obowiązki starosty, tak jest w miastach funkcjonujących w miastach na prawach powiatu, żeby wszczęła procedurę wywłaszczenia, za słusznym odszkodowaniem, tego terenu. Innej drogi już nie ma. Wywłaszczenie jak się zakończy pozytywnie to sprawi, że ten teren będzie zabezpieczony i będziemy jako mieszkańcy Gdańska, jako Polacy znowu mogli nim cieszyć, będziemy mogli go zagospodarować, żeby rozsławiał nie tylko Gdańsk, ale Polskę. Mam nadzieję, że prezydent Dulcikiewicz stanie z nami w jednej linii żeby polskie dziedzictwo w Gdańsku ochronić.

- Pan poseł Płażyński od dawna występował do naszego urzędu w sprawach związanych z Gedanią - powiedział Igor Strzok, Pomorski Wojewódzki Konserwator Zabytków. - Niestety nigdy nie mogłem mu przekazać dobrych wiadomości. Od cze-



rech lata ten teren ulega stalej degradacji. Już wcześniej było źle, a jest coraz gorzej. Przystąpiliśmy do prac administracyjno-nakazowym. Były kontrole. Wydaliśmy zalecenia konserwatorskie, potem nakaz przeprowadzenia prac zabezpieczających. Obecny właściciel odwołał się do ministerstwa twierdząc, że czas przeznaczony ma wykonanie tych prac jest zbyt krótki.

Wydlużyliśmy czas wykonania tych prac - bez efektu. Pan Płażyński zwrócił się do nas z zapytaniem czy istnieje jakaś poważniejsza, ostateczna "broń" której można by użyć. Moja poprzedniczka wpisała ten teren do Rejestru Zabytków i cały ten obszar jest objęty ochroną, która obejmuje również zachowanie tych dawnych funkcji sportowych. Nie mamy w tym

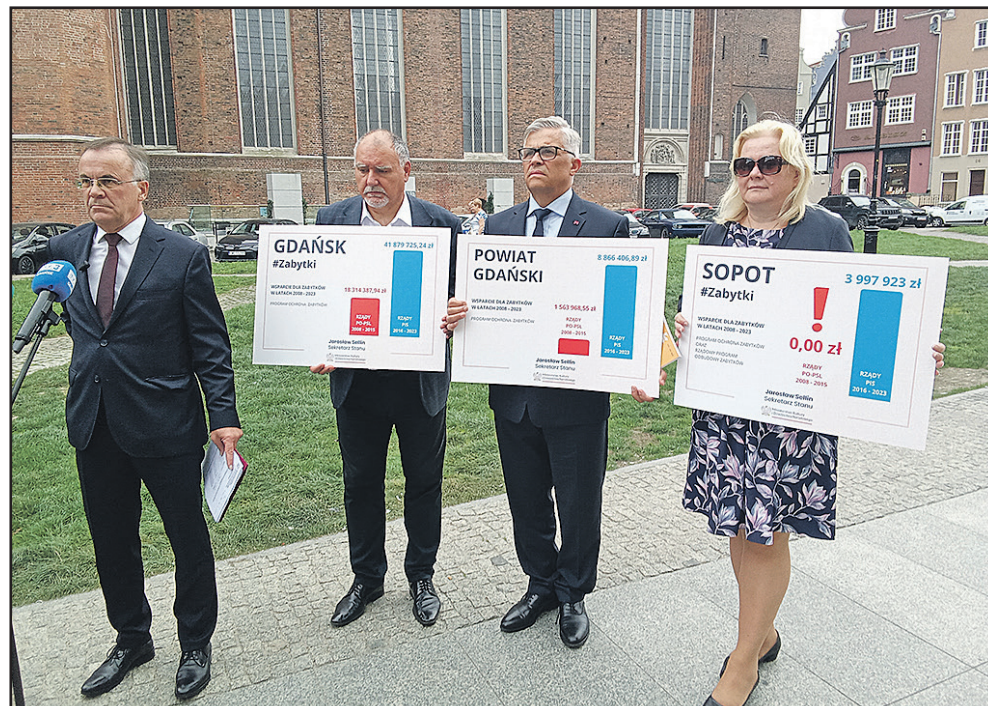
momencie innej perspektywy tego terenu niż zwrócenie się do starosty powiatowego, bo tylko on zgodnie z prawem może wystąpić na drogę sądową o wywłaszczenie za odszkodowaniem tego terenu na rzecz Skarbu Państwa. Tylko własność Skarbu Państwa pozwoli ocalić ten teren dla przyszłych pokoleń.

TL

Minister Sellin: na ochronę zabytków w ciągu 8 lat przeznaczaliśmy ponad 5 miliardów złotych

Na tle Bazyliki Mariackiej Jarosław Sellin, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego, generalny konserwator zabytków poinformował o wysokości wsparcia dla zabytków w okresie ośmiu lat rządów Zjednoczonej Prawicy. - W ciągu 8 lat wsparliśmy w Programie Ochrony Zabytków 5,6 tysięcy wniosków, na które przeznaczono ponad 5 miliardów złotych - powiedział minister Sellin.

- Jeszcze nigdy nie przeznaczano tylu środków na zabytki, co za naszej władzy - powiedział Jarosław Sellin. - W Programie Ochrony Zabytków, który jest w dyspozycji ministra kultury i dziedzictwa narodowego, przeznaczamy na nie aż 250 milionów złotych. Kiedy przejmowaliśmy władzę w roku 2015 od Platformy Obywatelskiej i PSL, było to 80 milionów złotych. Ponadto mój rząd zdecydował się na dodatkowy program w tym roku - Rządowy Program Odbudowy Zabytków dedykowany samorządowcom w ramach Polskiego Ładu, który jest rzeczą niebywałą w historii Polski po 1945 roku, bo przeznaczaliśmy na ten program cztery miliardy złotych. Zapadło w naszym Programie Ochrony Zabytków 5,8 tysięcy decyzji na ich wsparcie w ciągu ostatnich ośmiu lat, a z programu dodatkowego



- osiem tysięcy decyzji. To jest w sumie pięć miliardów i 250 milionów złotych w ciągu ostatnich ośmiu lat. W latach 2016-2023 w ra-

mach wsparcia z Programu Ochrona Zabytków oraz Rządowego Programu Odbudowy Zabytków przeznaczono prawie 42 milionów

złotych dla Gdańska, prawie 4 miliony złotych dla Sopotu i prawie 9 milionów złotych dla powiatu gdańskiego. My po prostu uważamy, że

zabytki to jest taki wehikuł czasu, który przodkowie pozostawili po sobie, o który mamy obowiązek dbać. Kiedy z nimi obcujemy, to bardzo dużo się dowiadujemy o naszej historii, o naszym dziedzictwie, o pięknie materialnym, które wytwarzali nasi przodkowie i naszym obowiązkiem jest przekazać w dobrym stanie te rzeczy, które odziedziczyliśmy po przodkach naszym potomkom.

- Chcemy zrealizować ambitną ideę zbudowania skarbcza Bazyliki Mariackiej - powiedział Minister Sellin. - Warto po prostu zebrać z różnych, rozproszonych miejsc bardzo cenne obiekty, które pochodzą z tej bazyliki, a są w różnych innych miejscach i powinny być eksponowane w skarbcu obok bazyliki. Jednym z takich dzieł mogłaby być „Sąd Ostateczny” Hansa Memlinga. Sami władarze

Muzeum Narodowego w Gdańsku mówią, że gdyby ten obraz był prezentowany przy Bazylice Mariackiej, na przykład właśnie w takim skarbcu, to będzie przyciągał 8-10 razy więcej turystów oglądających ten obraz niż w Muzeum Narodowym w Gdańsku na Starym Przedmieściu. Dyrektor Muzeum Narodowego w Gdańsku dwa tygodnie temu miał rozmowę z prezydent Aleksandrą Dulcikiewicz, ale nie znamy jeszcze oficjalnego stanowiska pani prezydent w tej sprawie, bo zasadniczą część ogólnego, na którym ten Skarbiec Bazyliki Mariackiej powinien powstać, jest własnością miasta Gdańska. Wydaje mi się, że wokół tej sprawy nie powinno być żadnych wątpliwości, napięć i zastrzeżeń, bo to jest dobre dla nas wszystkich, żeby taką ideę zrealizować.

TL



6. Centrum Medyczne PZU Zdrowie w Trójmieście

PZU Zdrowie Gdynia Kielecka

- | | | |
|--|--|---|
| <input checked="" type="checkbox"/> internista | <input checked="" type="checkbox"/> ginekolog | <input checked="" type="checkbox"/> stomatolog |
| <input checked="" type="checkbox"/> pediatra | <input checked="" type="checkbox"/> kardiolog | <input checked="" type="checkbox"/> RTG, USG |
| <input checked="" type="checkbox"/> alergolog | <input checked="" type="checkbox"/> laryngolog | <input checked="" type="checkbox"/> wideodermatoskopia |
| <input checked="" type="checkbox"/> dermatolog | <input checked="" type="checkbox"/> ortopeda | <input checked="" type="checkbox"/> badania laboratoryjne |

Otwarcie 16 października

Gdynia, ul. Kielecka 2

Więcej informacji i umawianie wizyt: **58 621 65 45**
lub przez portal **moje.pzu.pl**

Oplata zgodna z taryfą operatora



ZDROWIE



GAZETA GDANSKA

10
FEN.

Nr. 229 ABCDE

Piątek, 7 października 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — — —

Naczelnny Wódz stwierdza: Naród polski wykazał zdrowy instynkt życia i siły

Wczoraj o godz. 20,30 przemówił przez radio do całej Polski p. Marszałek Śmigły-Rydz.

Naczelnny Wódz zabrał głos, aby podziękować narodowi polskiemu za postawę, jaką przybrał w pamiętnych dniach ostatnich.

— Od ubiegłej soboty — mówił Marszałek Śmigły - Rydz — dziesiątki, setki, wreszcie tysiące depesz i listów wpłynęły do naszych rąk. Druty telegraficzne jakgdyby rozżarzyły się od ognia wa-

szych serc... i związały całą Polskę w jedną potężną całość.

W dniach minionych — mówił dalej Naczelnny Wódz — „wykazał naród ZDROWY INSTYKNT ŻYCIA I SIŁY”. Zareagował każdy człowiek w kraju. Dziękuję za listy i depesze i pragnę, by głos mój dotarł wszędzie.

Rozwijając pytanie, czy naród polski pragnie, aby Polska z każdej sytuacji politycznej wychodziła z honorem, Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył:

— Państwo, które chce wyjść z hono-

rem z przełomów historycznych, musi posiadać źródła siły i musi być rządzone w sposób silny i zdecydowany.

I dalej mówił Naczelnny Wódz: — Zrozumieliście, że Polska musiała wybierać między wielkością i małością. Zwracając się pod koniec przemówienia do wszystkich jeszcze raz z podziękowaniem, za dowody gorących uczuć Naczelnny Wódz zakończył życzeniem „abyśmy się zawsze spotykali na drodze prowadzącej do wielkości Polski.”

W odpowiedzi na kategorię notę węgierską Praga prosi o zwłokę do dnia dzisiejszego

PRAGA. W związku z notą węgierską wręczoną przed trzema dniami przez posła węgierskiego Wettsteina, na którą odpowiedź miała być udzielona w środę wieczorem, rząd praski poprosił w środę

rząd węgierski o zwłokę dalszych dwóch dni.

W ten sposób termin odpowiedzi u-
płynie dziś wieczorem.

Posel węgierski udał się wczoraj rano w związku z tą sprawą do Budapesztu.

W związku z tym incydentem, który w ciągu popołudnia był przedmiotem rozmów między Pragą a Budapesztem, rząd węgierski dał do zrozumienia, że incydent ten jest dobitnym wyrazem nastrojów, panujących wśród społeczeństwa węgierskiego.

Miasto Komarno, będące pierwszym miastem, do którego wkroczyły wojska węgierskie, leży u ujścia Wagu do Dunaju. Część miasta, położonego na lewym brzegu Dunaju należała do Czechosłowacji.

Pi pierwsze starcie między oddziałami w ojskowymi czeskimi i węgierskimi

BUDAPESZT. W środę w dzień doszło do wymiany strzałów między oddziałami węgierskimi w sile jednej kompanii, zasilonej ochotnikami, a oddziałami czeskimi. Oddziały węgierskie przekroczyły granicę czeską na odcinku linii kolejowej Polodince—Rimaveska-Socz. W starciu tym było kilku zabitych i rannych.

Wczorajszej nocy oddziały węgierskie na rozkaz władz węgierskich wycofały się na terytorium węgierskie.

W. Brytania przeciw tworzeniu paktu 4 mocarstw

LONDYN. W toku debaty nad porozumieniem monachijskim kanclerz skarbu Sir John Simon złożył w Izbie Gmin bardzo ważną deklarację rządu brytyj-

skiego. W deklaracji tej rząd oświadcza, iż polityka rządu brytyjskiego nigdy nie dążyła i nie dąży do utworzenia paktu 4 mocarstw.

Skandal w Izbie francuskiej

PARYŻ. W czasie śródowego posiedzenia Izby Deputowanych dep. Bergery w mowie, popierającej politykę rządu francuskiego, oświadczył, że do zagadnień, które wymagają jeszcze w Europie rozwiązania, należą obok sprawy hiszpańskiej i zagadnienia surowców także sprawy Pomorza i Gdańska.

W tym miejscu przemówienia deputowanego Bergery, ambasador Polski opuścił demonstracyjnie łóżę dyplomatyczną.

Niechylchane wystąpienie deputowanego francuskiego — pisze „Kur. Poran-

„Gwiazda Polski” wciąż czeka na pogodę

WARSZAWA. Z komendy obozu stratosferycznego w Zakopanem wyjaśniają, iż stan pogody nie pozwala na odbycie startu balonu w dniu dzisiejszym. O ewentualnym starcie w sobotę zadecyduje wieczorny komunikat służby meteorologicznej obozu.

213 górników zginęło w podziemiach japońskiej kopalni

TOKIO. W kopalni węgla w Yubari na Hokkaido wydarzyła się groźna katastrofa. Z powodu eksplozji i zawalenia się sklepienia przeszło 300 górników zostało odciętych od wyjścia. Około 100 górników udało się uwolnić. Los pozosta-

łych jest niezany.
TOKIO. Urzędowo donoszą, że w katastrofie górniczej w Yubari zdołano z 313 odciętych w szybie kopalni górników uratować 100, pozostałych 213 zginęło.

Za brak posady do kopalni na Daleki Wschód

Jak Sowiety rozwiązują kwestię bezrobocia?
LENINGRAD. Ostatnio rozpoczęła się tu rejestracja osób nie posiadających stałej posady. Wszystkie te osoby zo-

staną wysłane z Leningradu do kopalni na Daleki Wschód. Obecnie zarejestrowano ponad 10.000 bezrobotnych.



Nowe w Jabłonkowie, w którym mieszkał Marszałek Piłsudski.



Narady na Zamku

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu wczorajszym w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydz p. prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o stanie spraw bieżących.

Po południu Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. ministra Spraw Zagranicznych Józefa Becka.

W. Brytania nie wprowadza obowiązkowej służby wojskowej

LONDYN. Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że rząd jego nie zamierza wydać w czasie pokoju zarządzeń w sprawie obowiązkowej służby narodowej.

Oliara imperialistycznej krótkowzrocznej polityki

BUDAPESZT. W artykułach z okazji ustąpienia Benesa dzienniki przedstawiają jego karierę polityczną, wskazując, że stał się on ofiarą własnej imperialistycznej i krótkowzrocznej polityki, która wprowadziła w życie Śródkowej Europy nastrój niezadowolonego naprężenia a często groziła poważnymi komplikacjami.

Krwawe walki w Palestynie

JERUZOLIMA. Wojska angielskie dwukrotnie walczyły z grupą powstańców, którzy atakowali Tyberiadę w poniedziałek. Starcia odbyły się w okręgu Safed i pod Tyberiadą. Straty po stronie powstańczej wynoszą około 60 zabitych.

Bezpośrednie połączenie radio- foniczne Włochy-Japonia

RZYM. Wczoraj zostało po raz pierwszy nawiązane bezpośrednie połączenie telefonem bez drutu między Włochami i Japonią. Pierwsze rozmowy przeprowadzili min. hr. Ciano z premierem Konoye oraz włoski minister komunikacji Benni z japońskim ministrem poczt Nagari.

Gdańsk

Dziś — Piątek **7** październ.
 Marka
 Jutro — Sobota **8** październ.
 Brygidy

DYŻURY LEKARZY.

W Gdańsku: dr. Brunck, Deminikswall 7, tel. 24634 i dr. Machwitz, Stadtgraben 6, tel. 23261.

We Wrzeszczu: dr. Bieberówna, Adolf Hitlerstrasse 55, tel. 41285.

W Sopotach: dr. Szlakowski, Viktoriastrasse 1, tel. 51995.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie filii Z. Z. P. Z. P. w Oliwie odbędzie się dziś w piątek, 7 bm. o godz. 19 w świetlicy G. P. Z. P. przy Rynku nr. 8.
 — Zebranie oddziału pracowników kolejowych Z. Z. P. Z. P. w Gdańsku odbędzie się w sobotę, 8 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse.
 — Zebranie filii Z. Z. P. Z. P. w Bielkowie odbędzie się w niedzielę, 9 bm. o godz. 14.30 w sali GPZP.

Notatki kronikarza

— **Pod kuratelą.** Z powodu nalógowego pijaństwa oddany został pod kuratelę zamieszkały w Oliwie murarz Hubert Burdeński.

— **Ceny mięsa.** Maksymalne ceny mięsa w drobnej sprzedaży nie uległy zmianie.

— **Sprzedż taniego mięsa.** W jatkach rzeźni miejskiej nastąpi jutro, w sobotę, 8 bm. od godz. 8—9 sprzedaż taniego mięsa dla właścicieli kart od nr. 1101 do 1300.

— **Ujęcie złodzieja żaglowki.** W nocy na 1 bm. skradziono rybakowi Emilowi Krausemu z Schnakenberg łódź żaglową. Sprawcą kradzieży był 24-letni Rudolf Lieber z Tczewa, który wypłynął na morze i tam usnął. Skradzioną łódź została przytrzymana, a złodziejek oddany w ręce policji gdańskiej, która zamknęła go w areszcie.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku:** Zgony: steward Wilhelm Müller, l. 57; córka pracownika biurowego Rudolfa Belaua, 10 dni; mężatka Marta Grabowska z domu Dittmar, l. 71; wdowa Jadwiga Kreft z domu Linke, l. 37; gospodyni Emma Joschek, l. 42.

KRONIKA POLICYJNA z 6 bm.

— **Przytrzymano:** 12 osób, z tych 6 za opilstwo, 3 za kradzież, 2 za przestępstwo obyczajowe, 1 za zadanie urazu cieleśnego.

— **Znaleziono:** okulary w czarnej oprawie rogowej w pochwie, brunatną portmonekę z 7 gułd., brunatną tekę z termosem, brunatną tekę z książkami szkolnymi.

Inauguracja gdańskiej pomocy zimowej

Wczoraj przed południem odbyła się w sali Strzelnicy w Gdańsku w ramach tygodnia narodowo-socjalistycznego uroczysta inauguracja gdańskiej pomocy zimowej. Sprawozdanie z czynności pomocy zimowej za rok 1937/38 złożył komisarz senacki Beyl. Ze sprawozdania wynika, że z gdańskiej pomocy zimowej korzystało przeszło 129.000 osób. Następnie dokonał prezydent senatu gdańskiego Greiser wprowadzenia w urząd komisarza senackiego dla spraw pomocy zimowej na rok 1938/39 Beyla, po czym kierownik polityczny partii narodowo-socjalistycznej wygłosił przemówienie.

Młodzież polska Nowego Portu przy pracy

We wtorki sala harcerstwa w Nowym Porcie wypełniła się szczerze młodzieżą, przeciętna liczba działwy sięga dwóch setek.

Zarząd Przyjaciół Harcerstwa może posłużyć za wzór innym ośrodkom we współpracy z P. R. S., której instruktor przyjeżdża tu do zuchów i harcerzy. Dowodem szczerych, nieklamanych uczuć młodzieży Nowego Portu była zbiórka w dniu 4 bm. poświęcona ostatnim wydarzeniom zaolzańskim. Znajomość rzeczy wród działawy i gorące uczucia dla braci powracających do Macierzy były godne uwagi. Szczere okrzyki i siła młodzieńcza w odśpiewanym Hymnie Narodowym mogłyby służyć za przykład podniosłego nastroju.

Dodatknie objawy wychowawcze, jakie z radością można na terenie Nowego Portu obserwować, należy zawiadzić kierownictwu i personelowi szkoły Macierzy, jak również całej gromadzie społecznej zamieszkującej obręb „koszar”. Jeśli praca pójdzie nadal tym samym tożyskiem, da niewątpliwie jeszcze lepsze wyniki.

Odezwa Głównego Zarządu G.P.Z.P. z okazji odzyskania Śląska Zaolzańskiego

Rodacy!

W dniach tych wojska polskie wkroczyły na Śląsk Zaolzański, biorąc go w posiadanie państwa polskiego. Ziemia ta podstępem zabrana nam w roku 1919 wraca z powrotem w nasze posiadanie. W chwili tej łączymy się w radości z całym narodem polskim.

Na wiadomość o tym doniosłym fakcie Zarząd Główny Gminy Polskiej Zw. Polaków przesłał telegramy gratulacyjne do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, p. Marszałka Polski, gen. Śmigłego-Rydza, do p. premiera Składkowskiego i do p. ministra Becka. Równocześnie Zarząd Główny wezwał z pomocą ulotek całą ludność polską do wywieszenia sztandarów narodowych.

Zarząd Główny wysłał również telegram do ludności polskiej Śląska Zaolzańskiego na ręce jej przedstawiciela posła dr. Wolfa.

Niezależnie cały szereg filii wystąpił z własną inicjatywą w tej tak doniosłej chwili dla państwa naszego uchwalając odpowiednie rezolucje, adresy holdownicze i przesyłając je drogą telegraficzną. Poza tym przystąpiono do doraznych zbiorów pieniężnych dla naszych braci z Zaolzia. Prócz tego, niektóre fi-

lie noszą się z zamiarem odbycia specjalnych zebrań, mających na celu uczczenie tej doniosłej chwili.

Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku popiera każdą taką inicjatywę, o ile odbędzie się ona w ramach danej filii. Główne święto uczczenia powrotu ziem Śląska Zaolzańskiego postanowił Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków połączyć z dnem Święta Państwowego 11 listopada.

Ponieważ akcja powrotu Ziemi Zaolzia trwa w dalszym ciągu i będzie zakończona w dniu 11 października br., Zarząd Główny, pragnąc uczcić jej końcowe momenty wywala całe społeczeństwo polskie w Gdańsku do wywieszenia sztandarów narodowych od niedzieli, 9 października r. do wtorku, 11 października 1938 r. włącznie.

W niedzielę, 9 października 1938 r. odprawione zostanie o godz. 10 z inicjatywy Zarządu Głównego nabożeństwo dziękczynne w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu. Na nabożeństwo to Zarząd Główny Gminy Polskiej Związku Polaków zaprasza zarządy filijne i tych członków filii, którzy z powodu bliskiego zamieszkania mają możliwość przybycia na nabożeństwo.

Zarząd Główny G. P. Z. P.

Rosną kadry odpornej należycie młodzieży polskiej

Z konstytucyjnego zebrania oddziału młodzieży żeńskiej ZPZP

W tych dniach odbyło się w sali Domu Polskiego w Gdańsku przy licznej frekwencji konstytucyjne zebranie oddziału młodzieży żeńskiej Zjedn. Zaw. Polskiego Zrzeszenia Pracy.

Zebranie zagalł prezes oddziału młodzieży żeńskiej ZPZP p. Siatkowski Paweł, który zaznajomił młodzież żeńską z celem zebrania oraz omówił sprawy bieżące. Między innymi poruszano sprawę zabawy tanecznej oddziałów młodzieży ZPZP, jaka odbędzie się 15 bm.

Następnie marszałek zebrania p. Nełkowski przeprowadził sprawnie wybory zarządu w skład którego weszły pp. prezeska Kalinowska Anna, zast. prezeski Blokówna Jadwiga, sekretarka Kościelka Lucja, zast. sekretarki Grandzioka Elżbieta, jawniczka Konkółówna Urszula. Jako opiekunkę jednogłośnie wybrano żonę członka głównego zarządu ZPZP p. Blockową Zofię.

W dalszym ciągu wygłosił obszerny referat p. Nełkowski. Mówca w imieniu głównego zarządu ZPZP złożył nowowyrzuceniu zarządowi gratulacje, życząc najwocześniejszej pracy dla dobra organizacji i ogółu. W pracy tej nikomu nie wolno się ociągać. W wielkiej maszynie są potrzebne nie-

tylko kółka większe i mniejsze, ale także każdy ząbeczek, którego brak doprowadzić może do unieruchomienia całej maszyny.

Dlaczego oddział młodzieży żeńskiej został założony? Przede wszystkim dlatego, że zarząd główny nie zna dokładnie jej bolączek, a poznać je może jedynie na zebraniach i w etalym z nią kontakcie. Ataki wrogów w postaci różnych obiecańk zwrócone są przede wszystkim na młodzież. Zamiarem ZPZP jest zakusom wrogów przeciwstawić kadry młodzieży żeńskiej i żeńskiej, należycie odpornej.

Kończąc, mówca apelował do młodzieży, by regularnie chodziła na zebrania, aby wkrótce oddział młodzieży żeńskiej stał się równie silny jak oddział młodzieży ZPZP.

W dyskusji ustalony został termin miesięcznych zebrań, które się odbędą w każdy wtorek po 15-tym każdego miesiąca (dzień po zebraniu oddziału młodzieży żeńskiej ZPZP) o godz. 19.30 na sali Domu Polskiego w Gdańsku.

Po wyczerpaniu porządku obrad i odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” prezeska p. Kalinowska Anna zamknęła piękne zebranie, które miało tak podniosły nastrój.

Surowa lecz zasłużona kara

39-letni Fritz Gillmann był przez pewien czas mężem zaufania gdańskiego frontu pracy. Do obowiązków jego należało również inkasowanie składek od członków tej organizacji. Już po dwumiesięcznej czynności wykazało się jednak, że p. Fritz nie zasługuje na zaufanie, gdyż podczas rewizji stwierdzono, że sprzeniewierzył 377 gułd. z zainkasowanych składek, a oprócz tego brakowało mu za 117 gułd. znaczków. G. przyznał

się do sprzeniewierzenia gotówki, rde umiał jednak wytłumaczyć braku znaczków. Nierzytelnego funkcjonariusza gdańskiego frontu pracy aresztowano przed kilku dniami.

Obecnie skazany on został przez sądziego dla spraw nagłych na 7 miesięcy więzienia mimo, że prokurator wniósł o skazanie go tylko na 5 miesięcy więzienia.

Gorące serca młodzieży Wrzeszcza

Zbiórka młodzieży zuchowo-harcerskiej w dniu 5 bm. we Wrzeszczu w dużej części poświęcona była pamięci Ślązkom z Zaolzia. Pogadanka instruktora P. R. S. wystuchana została ze szczerym zainteresowaniem przez młodych słuchaczy. Wytworzona atmosfera mogłaby wzruszyć niejedno obojętne serce na sprawy, które winny interesować każdego Polaka.

Szlachetny entuzjazm chwylami był wzruszający, a wyrażał się najbardziej w gromkich okrzykach na cześć braci Zaolzian. Część zbiórki, o której wspomniamy, zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego. Jak wynika z obserwacji podobnych imprez, młodzież gdańska we wszystkich ośrodkach posiada jednak gorące serca i umiłowanie wielkiej sprawy polskiej.

Wodowanie nowego statku

Jutro w sobotę nastąpi w Stoczni Schichaua o godz. 12.30 spuszczenie na wodę nowego motorowca dwuśrubowego „Abbekerk”, zbudowanego na rachunek pewnego holenderskiego towarzystwa armatorskiego.

Z gdańskiego rynku pracy

Na początku ubiegłego miesiąca rb. zarejestrowanych było w urzędach pracy na Ziemi Gdańskiej ogółem 1048 bezrobotnych. Liczba ta wzrosła w ciągu miesiąca sprawozdawczego na 1333 bezrobotnych, po czym obniżyła się w końcu tego miesiąca na 1200. W miesiącu wrześniu ubiegłego roku wynosiła liczba bezrobotnych 2910. Najwięcej bezrobotnych ulokowano w rolnictwie do wybierania ziemniaków. Natomiast odczuwać się daje brak robotników kwalifikowanych, a mianowicie murarzy, cieśli, malarzy, metalowców i krawców, z których dużo wyjechało na prace do Niemiec. Szereg większych zakładów metalurgicznych zgłosiło już na najbliższą przyszłość większe zapotrzebowanie sił fachowych.

125 razy karana przestępczyni znalazła się znnowu na ławie oskarżonych

Karana już 125 razy Annę Szarmach przychwycono w dniu 1 października w godzinach rannych w stanie pijanym na ulicy. Sch. zachowywała się nader nieprzyzwoicie i wyzywając, wywołując zgorszenie publiczne. Niepoprawną awanturnicę doprowadzono przed sędziego śledczego, który skazał ją na ułokowanie na dwa lata w domu pracy.

Z portu gdańskiego

PRACA PORTU GDAŃSKIEGO W CZASIE OD 26. 9. DO 1. 10. 1938 R.

Obrót towarowy portu gdańskiego wyniósł w okresie sprawozdawczym według statystyki kolejowej 122.194 t., a mianowicie: 108.763 ton w wywozie i 12.441 ton w przywozie. Kolejną dowieziono do portu gdańskiego, celem ekspedycji morskiej: 79.256 t. węgla, 13.274 ton drewna, 6.083 ton zboża, 548 ton żelaza, 440 ton produktów naftowych, 130 t. cementu oraz 10.031 ton innych towarów. Wysyłka kolejowa towarów przywiezionych drogą morską obejmowała: 11.110 ton rudy, 15 ton nawozów sztucznych 25 ton żelaza oraz 1.291 ton innych towarów.

W dniu 4 października 1938 r. o godz. 21, zasnął w Bogu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż
 s. p.
JAN CIESIELSKI
 przeżywszy lat 34. O czym donoszą w głębokim smutku pogrzeźni
 żona i rodzina.
 Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 15, z kaplicy cmentarnej w Sopotach. Msza św. żałobna odprawi się w sobotę o godz. 8.30. w kościele parafialnym w Sopotach.
 8575

W wtorek, dnia 4 października 1938 r. zmarł, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Najśw. Sakramentami, nieodżałowany
 s. p.
JAN CIESIELSKI
 przeżywszy lat 34.
 W Zmarłym tracimy nieustrudzonego, oddanego naszej Izbie współpracownika, którego pracowitość i prawość charakteru zjednały sobie nasze szczerze uznanie i szacunek. Pamięć po nim będzie nam drogą.
Gdańska Izba Handlu Zagranicznego.
 8580
 W sobotę, o godz. 8.30 Msza św. i wigilia, w kościele Meeresternkirche w Sopotach. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 października 1938 r. o godz. 3.00, z kaplicy cmentarnej. Cmentarz parafialny w Sopotach (Mariental).



Stanisław Seyfried

Galeria Sztuki Gdańskiej

Na Zamku Joannitów w Skarszewach

Dobiegł końca cykl wystaw Bogusława Góreckiego, zatytułowany „Pejzaże”, zorganizowany przez redakcję „Gazety Gdańskiej”. W trzech wystawach blisko 70. letniej pracy twórczej pokazaliśmy prawie 90 prac artysty.



Wystawy miały charakter retrospektywny i były prezentacją dorobku malarskiego 92-letniego, do dziś malującego twórcy. Z jednej strony chodziło o pokazanie twórczości zasługującej na większe zainteresowanie i pewnego rodzaju popularność, z drugiej zaś na prezentację jej w mniejszych ośrodkach regionu pomorskiego. Wystawy artysty pokazane zostały w Gdańsku, Sułęczynie i w Skarszewach. Wszędzie tam cieszyły się wielkim powodzeniem. Na te prezentacje organizator „Gazeta Gdańska” przygotował specjalny dodatek do gazety w formie małego katalogu twórczości Bogusława Góreckiego.

Ostatnia wystawa cyklu poświęconego artyście odbyła się w pięknej wystawienniczej sali Zamku Joannitów w Skarszewach, jakże ważnej dla historii Polski. Dziś miejscu czekającym na rewitalizację. Zamek pochodzący z XIV wieku przechodził różne koleje losu, od wybudowania przez Zakon Joannitów, poprzez czasy krzyżackie i przez prawie 180 letnie zarządzanie wojewódów pomorskich. Po wojnach polsko-szwedzkich był tu magazyn solny, restauracja obiektu odbyła się dopiero w 1982 roku i od tego czasu budynek czeka na rewitalizację. Potrzeby są duże, ale najważniejsza sprawa to remont dachu i wymiana okien.

Prawdę mówiąc wystawa miała zwrócić uwagę na ten wyjątkowy obiekt bowiem łączy się z nim osoba Józefa Wybickiego, pochodzącego z pobliskiego Będmina. Twórca słów Pieśni Legionów Polskich we Włoszech, późniejszego hymnu narodowego Mazurka Dąbrowskiego. Wybicki przebywając na wychowaniu u stryja Franciszka Wybickiego, proboszcza w Skarszewach, zdobywał wiedzę i praktykę w tutejszym Sądzie Grodzkim znajdującym się właśnie w Zamku Joannitów. W 1764 roku jako już wykształcony młodzieniec wszedł w świat polityki, biorąc udział w elekcji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Następnie Józef Wybicki został emisariuszem konfederatów barskich na Gdańsk.

Zamek Joannitów w Skarszewach, urokliwe miejsce organizacji wystaw artystycznych czeka na swój czas, a ekspozycja wystawy Bogusława Góreckiego, nestora gdańskich artystów, zwróciła uwagę na wyjątkowy charakter miejsca, będącego perełką Kociewia położoną niedaleko Gdańska. Wydaje się, że twórczość artysty znalazła swoje nowe oblicze. Marynistyczne obrazy malowane na Półwyspie Helskim, urokliwe ujęcia Kaszub, a także nadbrzeżnych rejonów Polski zobaczyliśmy w innym obliczu, wydaje się, że w o wiele ciekawszym niż dotychczas. Jak zapewnił artysta jadąc na otwarcie wystawy zobaczył wiele nastrojowych pejzaży Kociewia, które zapewne staną się przyszłymi przedstawieniami jego obrazów.

Na wernisaż przybyła spora rzesza koneserów malarstwa. Obecny był Mariusz Adamiak, dyrektor Biura Poselskiego Jarosława Sellina, wiceministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Andrzej Jaworski, prezes Zarządu PZU Zdrowie, wernisaż otwierał Jacek Pauli, burmistrz Skarszew. Ekspozycja 30 obrazów Bogusława Góreckiego: olei, akwarel, grafik i rysunków potwierdziła wysokie umiejętności artysty, zrobiła duże wrażenie, wywołała poruszenie i szeroką dyskusję.

Po zakończeniu prac nad nowymi obrazami kociewskich pejzaży artysta otrzymał jeszcze jedno zaproszenie na wernisaż w Skarszewach, który być może będzie się mógł odbyć na początku 2024 roku.

Jedno jest pewne, miejsca oddalone od centrów wystawienniczych, czekają na dobrą sztukę, a wystawa w Skarszewach zwróciła uwagę na wyjątkowy mało znany obiekt, ważny dla historii Polski. Natomiast „Gazeta Gdańska” raz jeszcze upewniła się o słuszności organizacji wystaw w mniejszych miejsko-gminnych ośrodkach kultury.



Bogusław Górecki, akwarele



Stoją od lewej: Andrzej Jaworski, prezes Zarządu PZU Zdrowie; Jacek Pauli, burmistrz Skarszew; Mariusz Adamiak, dyr. Biura Poselskiego Jarosława Sellina



Bogusław Górecki i Mariusz Adamiak

Stanisław Seyfried



Bogusław Górecki, Grafiki

Wspólnie dla kultury i sztuki Pomorza



JESIENNA GALERIA SZTUKI GDAŃSKIEJ
WYSTAWA ZBIOROWA
MARYNIŚCI -
"OD KARWI PO PIASKI"

WERNISAŻ 7. 10. 2023 G. 17. 00

**TENISOWY DOMEK PRZY KORTACH
SOPOT UL. JAKUBA GOYKI**

kurator wystawy - Stanisław Seyfried



TENISOWY DOMEK PRZY SOPOCKICH KORTACH

Prof. Maryny Hellman



PARTNER GŁÓWNY



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Patronat honorowy



GAZETA GDAŃSKA
Organizator

Radio Gdańsk
Patronat medialny

PIŁKA W GRZE

WOLNIEJSZA LECHIA*HAT-TRICK KUZIM-SKIEGO*KOREPETYCJE GEDANII

I LIGA Fortuna

W Gdyni nadal Arka gra z charakterem. Kolejne, już trzecie zwycięstwo na własnym stadionie i osiągnięte bez wsparcia kibiców bowiem bojkot trwa nadal. Jak dodamy, że w środku tygodnia jako jedyny reprezentant futbolu pomorskiego Arka awansowała do 1/16 Pucharu Polski po zwycięstwie w Legnicy z spadkowiczem ekstraklasowym to jeszcze większy budzi to szacunek. Sam mecz z mocno aspirującym Motorem Lublin przekonał o sile drużyny i jej aspiracjach do czołówki tabeli. Takich aspiracji trudno doszukać się w biało-zielonym obozie. Wprawdzie z trudem i nieco w warunkach „last minut” zbudowano drużynę (jeszcze na 4 dni przed pierwszym meczem w Głogowie na treningu było obecnych 10 zawodników) lecz coraz częściej komentatorzy podają w wątpliwość jakość wszystkich „wzmocnień”. Ktoś z ironią powiedział, że brano piłkarzy w tzw. pakiecie: chcecie Mane lecz tylko z Kapićem. I tak dalej. Reasumując: jakoś widać np. u Fernandez (choć nie zawsze), lecz zupełnie zawodzi Kapić czy Sytek. Złośliwi twierdzą, że teraz drużyna rozpoczynająca mecze za ledwie z 1 lub 2 Polakami, gra wolniej i mniej dynamicznie jak ta z początku sezonu, kiedy grało 8-9 Polaków (z młodymi Neugebaurem, Piłą, Mikułką, Brzękiem i Biegańskim) w składzie.

Arka Gdynia - Motor Lublin 2:0 (1:0). Widzów: 453.

Bramki: Karol Czubak 45, Michał Marcjanik 71 (k).

Arka: Lenarcik - Stolc, Marcjanik, Dobrotka, Gojny - Skóra (72 - Lipkowski), Gol, Adamczyk (90 - Bednarski), Capanni (72 - Borecki), Kobacki (90 - Predenkiewicz) - Czubak (90 - Wilczyński).

Żółte kartki: Gol - Wójcik, Szarek. Sędziował: Daniel Stefański (Bydgoszcz).

Brk-Bet Termalica Nieciecza - Lechia Gdańsk 0:0. Widzów: 2246.

Lechia: Sarnawskij - Bugaj (76 - Brzęk), Chindriș, Olsson, Conrado (28 - Kałahur) - Mena (76 - Sypek), Kapić, Żelisko, Fernández, Chłań (76 - Sezonienko) - Zjawiński (55 - Bobček).

Żółte kartki: Polarus - Bugaj. Sędziował: Piotr Urban (Warszawa).

II LIGA E-Winner

To był dobry weekend dla wybrzeżowych jedenastek. Dwa zwycięstwa i jeden remis.

Kolejne zwycięstwo zanotowała Chojniczanka. Tym razem w Krakowie.

Efektowne zwycięstwo w Stężycy Raduni z rezerwami Zagłębia. Pozwoliło to Kaszubom wysforować się na pozycję wicelidera. Na uwagę zasługuje hat-trick Mateusza Kuzimskiego, wychowanka Gryfa Tczew z przeszłością ekstraklasową w Warcie Poznań.

Radunia Stężycza - Zagłębie II Lubin 3:0 (1:0). Widzów: 435.

Bramki: Mateusz Kuzimski -3 (36, 73, 90 - k).

Radunia: Tułowicki - Zwoźny, Dejowski, Bogusławski, Straus - Łuczak (70 - Bartkowiak), Baszłaj, Spätaru (82 - Nowicki), Kasprzak, Płotka (59 - Kwiatkowski) - Kuzimski. Żółte kartki: Baszłaj, Bogusławski - Kizyma, Szafranek, Gruszecki. Sędziował: Aleksander Kozieł (Kielce).

Olimpia Elbląg - Stal Stalowa Wola 0:0. Widzów: 831.

Olimpia: Witan - Jakubczyk, Kuczałek, Szczudliński, Filipczyk (80 - Łabecki) - Bartoś (65 - Mruk), Spychała, Józwicki (65 - Żak), Sienkiewicz (80 - Stefaniak), Famulak (65 - Jancencko) - Kozera.

Żółte kartki: Józwicki - Pioterczak. Sędziował: Filip Kaliszewski (Gdańsk).

Hutnik Kraków - Chojniczanka Chojnice 0:2 (0:0). Widzów: 590.

Bramki: Błażej Szczepanek 46, Wojciech Szumilas 84.

Chojniczanka: Primel - Raburski, Boczek, Edmundsson, Szczytniewski Kozina (64 - Kolesár), Nowacki, Szumilas, Szczepanek (64 - Mikołajczak), Banach (46 - Prałat) - Giel (90 - Borysiuk).

Żółte kartki: Zawadzki, Wenger, Kubowicz, M.Głogowski, Wróbel, Lelek - Szczytniewski, Giel, Kozina, Kolesár. Sędziował: Piotr Szypuła (Bielsko-Biała).

III LIGA Grupa 2

W Gdańsku przy ul. Halera Cartusia zafundowała Gedani korepetycje z futbolu.

Ten wynik był dużą niespodzianką, w kontekście ostatnich wyników Gedanii, która wygrała trzy ostatnie mecze, strzelając 14 bramek i prezentując efektowny futbol. Skąd taka metamorfoza w postawie Gedanii?

– Po części, znam odpowiedź na to, co się stało w meczu z Cartusią, ale najpierw muszę to przekazać swoim zawodnikom – powiedział trener Gedanii 1922 Krystian Ryczkowski. – To był mecz, w którym w żadnej jego fazie nie potrafiliśmy się przeciwstawić rywalowi. Cartusia zdominowała nas w 100 procentach, nie oddaliśmy celnego strzału na ich bramkę - zakończył zawiedziony trener. Poza Cartusią zdobyczą punktową może się pochwalić KP Starogard, choć to tylko remis lecz wyjazdowy.

Gedania Gdańsk - Cartusia Kartuzy 0:4 (0:1).

Bramki: Jakub Poręba 24, Paweł Wojowski 60, Kamil Banaszek 66, Adam Tandecki 90.

Zawisza Bydgoszcz - Stolem Gniewino 3:1 (3:0).

Bramki: Jakub Bojas 33, Cyprian Maciejewski 37, Maciej Kozia 45 (k) - Mateusz Gułajski 80 (k).

Wikęd Luzino - Flota Świnoujście 1:3 (1:1).

Bramki: Nikodem Fiedosewicz 41 (k) - Szymon Cybulski 38, Grzegorz Tarasewicz 87, Davis Boateng 90.

Polonia Środa Wielkopolska - KP Starogard Gdański 0:0.

Sokół Kleczew - Błękitni Stargard 0:2 (0:0).

Bramki: Grzegorz Aftyka -2 (68- k), 71-k).

Vineta Wolin - Pogoń Nowe Skalmierzyce 0:1 (0:0).

Bramka: Marcin Lis 78.

Świt Skolwin (Szczecin) - Pogoń II Szczecin 3:1 (1:1).

Bramki: Jędrzej Kujawa 5, Łukasz Święty 68 (k), Dominik Siwiński 86 - Yadegar Rostami 31.

Noteć Czarnków - Unia Swarzędz 3:1 (0:1).

Bramki: Szymon Piekarski 60, Wiktor Kacprzak 67, 90 (k) - Dominik Chromiński 38.

Elana Toruń - Unia Solec Kujawski 4:0 (2:0).

Bramki: Marcin Kościelecki 39, Damian Lenkiewicz 45, Maciej Rożnowski 83, 89.

1. Świt Skolwin (Szczecin)	10	26	8	2	0	25-7
2. Elana Toruń	10	23	7	2	1	17-4
3. Vineta Wolin	10	22	7	1	2	18-14
4. Pogoń Nowe Skalmierzyce	10	20	6	2	2	18-12
5. Noteć Czarnków	10	19	6	1	3	28-19
6. Zawisza Bydgoszcz	10	18	5	3	2	24-9
7. Cartusia Kartuzy	10	17	5	2	3	20-10
8. Błękitni Stargard	10	16	5	1	4	21-19
9. Gedania Gdańsk	10	16	5	1	4	21-21
10. Pogoń II Szczecin	10	14	4	2	4	22-15
11. Unia Swarzędz	10	11	3	2	5	18-21
12. Sokół Kleczew	10	11	3	2	5	14-20
13. Polonia Środa Wielkopolska	10	9	2	3	5	13-19
14. KP Starogard Gdański	10	9	2	3	5	16-25
15. Flota Świnoujście	10	8	2	2	6	9-20
16. Stolem Gniewino	10	8	2	2	6	11-23
17. Wikęd Luzino	10	4	1	1	8	9-28
18. Unia Solec Kujawski	10	3	1	0	9	13-31

IV LIGA Pomorska

Wydarzeniem 10 kolejki IV ligi pomorskiej była pierwsza porażka lidera - Gryfa Słupsk. Sprawcami tego wyczynu byli podopieczni trenera Roberta Jędrzejczaka, a właściwie jeden z niespełnionych talentów - Oktawian Skrzecz, który w doliczonym czasie gry zdobył zwycięskiego gola.

Porażkę lidera wykorzystał Jaguar Kokoszki, który zbliżył się na 1 punkt do Gryfa po pewnym zwycięstwie z rezerwami Raduni Stężycza.



Fragment meczu Gedania 1922 Gdańsk - Cartusia Kartuzy 0:4.

Niespodziewanie punkty na własnym boisku straciła Pomezania Malbork, która po pierwszej połowie przegrywała 0:2 z beniaminkiem. W drugiej połowie na boisku panowali już malborczycy i w efekcie mecz zakończył się wysokim remi-sem.

Cenne zwycięstwo na boisku w Gdyni wywalczyli podopieczni trenera Jerzego Jastrzębowski. W Dzierzgoniu wszyscy mają nadzieję, że teraz Powiśle będzie stopniowo piąć się w górę tabeli.

Kolejka 10 - 30.09/01.10

Jaguar Gdańsk - Radunia II Stężycza 4 : 0 (2:0).

Bramki: Janusz Surdykowski -2 (2, 90+3), Paweł Czychowski (22), Przemysław Płotka (77).

Bałtyk Gdynia - Gryf Słupsk 1 : 0 (0:0).

Bramka: Oktawian Skrzecz (90+3).

Anioły Garczegorze - Pogoń Lębork 3 : 2 (1:1).

Bramki: Filip Tomaszewicz (33), Marcin Drzazgowski (61), Maciej Gregorek (88) - Kordian Błażejczyk (42), Martin Romanek (90+7).

Sparta Syczewice - Gryf Wejherowo 1:5 (1:1).

Bramki: Łukasz Skierka (44) - Bartłomiej Iwański - 2 (27, 64), Maciej Leske (50), Krzysztof Idzi (59), Jakub Kwidziński (84).

Grom Nowy Staw - MKS Władysławowo 2:0

Bramki: Mateusz Borowski (73), Norbert Hołtyn (90+5).

Pomezania Malbork - Start Miastko 3:3 (0:2).

Bramki: Tomasz Grabowski - 2 (56, 90+3), Konrad Nędza (81) - Kacper Szostak (28), Jakub Narodzonek (41), Jakub Borsuk (74).

Gedania II Gdańsk - Supra Kwidzyn 1:0 (1:0).

Bramka: Nikodem Bunik (85).

Chojniczanka II Chojnice - GKS Kolbudy 3:0 (2:0).

Bramki: Jakub Żywicki -2 (28, 49), Rafał Majtyka (45+1)

Arka II Gdynia - Powiśle Dzierzgoń 1:2 (0:1).

Bramki: Wiktor Sawicki (73) - Krzysztof Rzepa (36), Bartek Błaszczak (80).

1. Gryf Słupsk	10	25	8	1	1	29-15
2. Jaguar Gdańsk	10	24	8	0	2	32-12
3. Chojniczanka II	10	22	7	1	2	26-13
4. Grom Nowy Staw	10	22	7	1	2	21-14
5. Bałtyk Gdynia	10	19	6	1	3	19-11
6. Anioły Garczegorze	10	19	6	1	3	20-14
7. Pomezania	10	18	5	3	2	25-15
8. Supra Kwidzyn	10	17	5	2	3	14-14
9. Pogoń Lębork	10	15	4	3	3	20-19
10. Powiśle Dzierzgoń	10	13	3	4	3	10-14
11. Sparta Syczewice	10	12	3	3	4	19-21
12. Radunia II Stężycza	10	11	3	2	5	15-19
13. Gryf Wejherowo	10	9	3	0	7	17-19
14. MKS Władysławowo	10	8	2	2	6	16-24
15. GKS Kolbudy	10	8	2	2	6	8-18
16. Gedania II Gdańsk	10	6	2	0	8	11-32
17. Start Miastko	10	5	1	2	7	12-27
18. Arka II Gdynia	10	2	0	2	8	8-21



GRUPA ORLEN WZMACNIA BEZPIECZEŃSTWO ENERGETYCZNE POLSKI

W trosce o bezpieczeństwo i niezależność energetyczną Polaków zwiększyliśmy dostawy LNG, które obecnie są jednym z głównych źródeł zaopatrzenia Polski w gaz ziemny. W 2022 roku w terminalach im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu oraz litewskiej Kłajpedzie odebraliśmy rekordową liczbę ładunków skroplonego gazu. Rozwijamy również własną flotę gazowców, która zagwarantuje stabilność dostaw oraz wzmocni naszą pozycję na globalnym rynku LNG. Dwie jednostki w barwach naszej Grupy dostarczają już gaz do Polski.



Jesienna edycja „Czwartków Lekkoatletycznych” zakończona

Druga edycja „Czwartków Lekkoatletycznych” była ostatnią w jesiennej części rywalizacji.



Rywalizacja toczyła się w trzech kategoriach wiekowych: rocznik 2011, rocznik 2012 oraz rocznik 2013 i młodsi. Każdy zawodnik może startować w dwóch konkurencjach lekkoatletycznych: jednej biegowej i jednej technicznej. W tym roku szkolnym przewidziano 4 starty,

po 2jesienią i wiosną, po których odbędzie się ogólnopolski finał. Dzieci z najlepszymi rezultatami, które wystartowały w jesiennej i wiosennej edycji, w czerwcu przyszłego roku pojadą na finał ogólnopolski.

W rundzie jesiennej uczniowie rywalizowali w biegach

na dystansach 60, 300 i 600 (dziewczeta) i 1000 (chłopcy) metrów, skoku w dal, rzucie piłeczką palantową oraz pchnięcie kulą 2 kg (dziewczeta) i kulą 3 kg (chłopcy).

Wiosną na uczestników czekają kolejne dwa starty, po których najlepsi lekkoatleci

otrzymają prawo awansu do Wielkiego Finału. Na półmetku tej sportowej rywalizacji można już wyróżnić faworytów poszczególnych konkurencji. Poniższe zestawienie pokazuje najlepszych zawodników w poszczególnych konkurencjach w kolejności:

rocznik 2011, rocznik 2012, rocznik 2013 i młodsi. Przed młodymi lekkoatletami czeka teraz kilka miesięcy wyjątkowej pracy, aby na wiosnę ponownie wrócić na Gdański Stadion Lekkoatletyczny i spróbować pobić swoje życiowe rekordy

60 m dziewcząt:

Maja Andryszak 8,9 s
Anna Wanat 8,7 s
Katarzyna Biernacka 9,1 s

60 m chłopców:

Tymon Wilczewski 8,3 s
Jan Błaszczak 8,2 s
Mateusz Wróblewski 8,9 s

300 m dziewcząt:

Marlena Cieślińska 49,9 s
Maja Dębicka 50,5 s
Martyna Bukowska 50,2 s

300 m chłopców

Tymon Wilczewski 47,2 s
Igor Przytarski 49,2 s
Bruno Mitrosz 53,8 s

600 m dziewcząt

Weronika Witosławska 1,51,4 min.
Anna Nawrocka 2,18,2 min.
Barbara Schlas 2,19,2 min.

1000 m chłopców

Franciszek Bagiński 3,28,5 min.

Szymon Nagórski 3,27,8 min.

Paweł Siemieniuk 3,45,4 min.

Skok w dal dziewcząt:

Milena Martyś 4,33 m
Łucja Adamczyk 4,16 m
Martyna Bulkowska 3,75 m

Skok w dal chłopców:

Grzegorz Neuman 4,27 m
Szymon Zaremba 4,51 m
Mateusz Wróblewski 4,09 m

Rzut piłeczką palantową dziewcząt:

Marta Czarkowska i Agata Olszewska 31,5 m
Alicja Gardziel 37 m
Zofia Szlewdak 22 m

Rzut piłeczką palantową chłopców:

Maciej Czarkowski 45,5 m
Jakub Cemka 37,5 m
Oskar Grabowski 34,5 m

Pchnięcie kulą chłopców:

Jan Maruszak 7,3 m

źródło GZSiSS

fot. Wojciech Czubaszek

Rywalizowali szachiści

44 zespoły wzięły udział w rozegranym w siedzibie Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego turnieju o Mistrzostwo Gdańska w Szachach Drużynowych.

Od zeszłego roku szkolnego liczba uczestników wzrosła dwukrotnie. W zawodach rozgrywanych w ramach Gdańskiej Olimpiady Młodzieży czteroosobowe drużyny szkolne, trzech chłopców i jedna dziewczyna, rywalizowały w trzech kategoriach wiekowych. 21 zespołów wystąpiło w Igrzyskach Dzieci, 12 w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej oraz 11 drużyn w Licealiadzie.

Każda z uczestniczących ekip rozgrywała swoje spotkania kilkurundowym systemem uzależnionym od ilości drużyn zgłoszonych do poszczególnych kategorii.

W Igrzyskach Dzieci najlepszą drużyną okazała się III Społeczna Szkoła Podstawowa STO i to dzieci z tej placówki odebrały z rąk

przedstawiciela organizatora puchar oraz złote medale. Srebrne krążki przypadły w udziale uczniom Szkoły Podstawowej Gedanensis. Na najniższym stopniu podium znaleźli się szachiści reprezentujący Szkołę Podstawową im. Św. Jana De La Salle a tuż za nimi zawodnicy ze Pozytywnej Szkoły Podstawowej.

Wśród starszych klas szkół podstawowych, a więc w Igrzyskach Młodzieży Szkolnej, puchar Mistrzów Gdańska pojechał do Szkoły Podstawowej nr 79. Srebrne medale wywalczyła reprezentacja utytułowanej szkoły British International School Gdańsk Podstawowej nr 29 „Leonardo”. Brązowe krążki zawisły na piersiach uczniów Szkoły Podstawo-

wej nr 33 z Osowej. Tuż za podium znaleźli się uczniowie III Społecznej Szkoły Podstawowej STO.

W najstarszej kategorii Licealiady w porównaniu z zeszłym rokiem zaszły niewielkie zmiany. Czołowa „trójka” zamieniła się miejscami. Zwycięzcami okazało się V Liceum Ogólnokształcące. Na drugim miejscu podium znaleźli się reprezentanci IX Liceum Ogólnokształcącego, a na najniższym stopniu uplasowali się zawodnicy Gdańskiego Liceum Autonomicznego. Najbardziej nie lubiane przez sportowców czwarte miejsce zajęła reprezentacja Zespołu Szkół Energetycznych.

źródło GZSiSS
fot. Wojciech Czubaszek

